

# KULTURA z BIZNES<sup>®</sup>

Magazyn Kulturalno-Społeczny • Rok XXI • Nr 76 • Łódź, 2022 • ISSN 1644-4043 • Egzemplarz bezpłatny

Przeszłość należy do kultury, nie do polityki – Św. Jan Paweł II

W numerze m.in.: Prezentacja sylwetki i twórczości kompozytora Pawła Szymańskiego, omówienie VII Rubinstein Piano Festivalu 2022, rocznica chóru Stowarzyszenia Śpiewaczego Echo, apel o pomoc finansową i udział w zbiorce pomagam.pl na rzecz festiwalu Artura Rubinsteina i wydarzeń organizowanych w Nowym Jorku w grudniu 2022, zaproszenie na koncert Kamila Pacholca do Nowego Jorku do Carnegie Hall sali Zankel Hall, o problemach polskiego baletu pisze Bożena Kociolkowska, esej Waldemara Ludwisiaka o łódzkiej „Oświatówce”, historii piosenki studenckiej cd., wywiad z Jerzym Więckowskim.

## POLSKIE ROCZNICE I ŚWIĘTA

### Sławne bitwy polskiego oręza

Były w naszej historii bitwy, które odegrały kluczowe znaczenie i wywarły trwały ślad na przyszłości kraju i jego tradycji. Jedną z epokowych w skutkach była stoczona 4 lipca 1610 roku bitwa pod Kłuszynem; pokonaliśmy Moskali wspieranych przez 8.000 najemnych żołnierzy cudzoziemskich.

Bitwa była efektem wojen polsko-moskiewskich toczonych przez Rzeczpospolitą od 1514 roku, gdy Państwo Moskiewskie zdobyło polską twierdzę w Smoleńsku, bardzo ważną, strategiczną w swoim położeniu. Miejsce to było bramą smoleńską, szlakiem wiodącym i otwierającym wrota do Moskwy. Moskale w następnych latach zdołali utrzymać Smoleńsk, przygotowali twierdzę do obrony przed Polakami, przed jej odbiciem. Odbicie Smoleńska nastąpiło dopiero w 1611 roku, w czasie kampanii króla Zygmunta III (Wazy) rozpoczętej w 1609 r. Dowództwo nad nią król powierzył hetmanowi koronnemu Stanisławowi Żółkiewskiemu. Ten słynny i wielki dowódca, na czele wojsk – piechoty, husarii i artylerii – pokonał pod Kłuszynem wojska moskiewskie i najemne, te drugie przeszły w efekcie naszej aktywności na stronę polską.

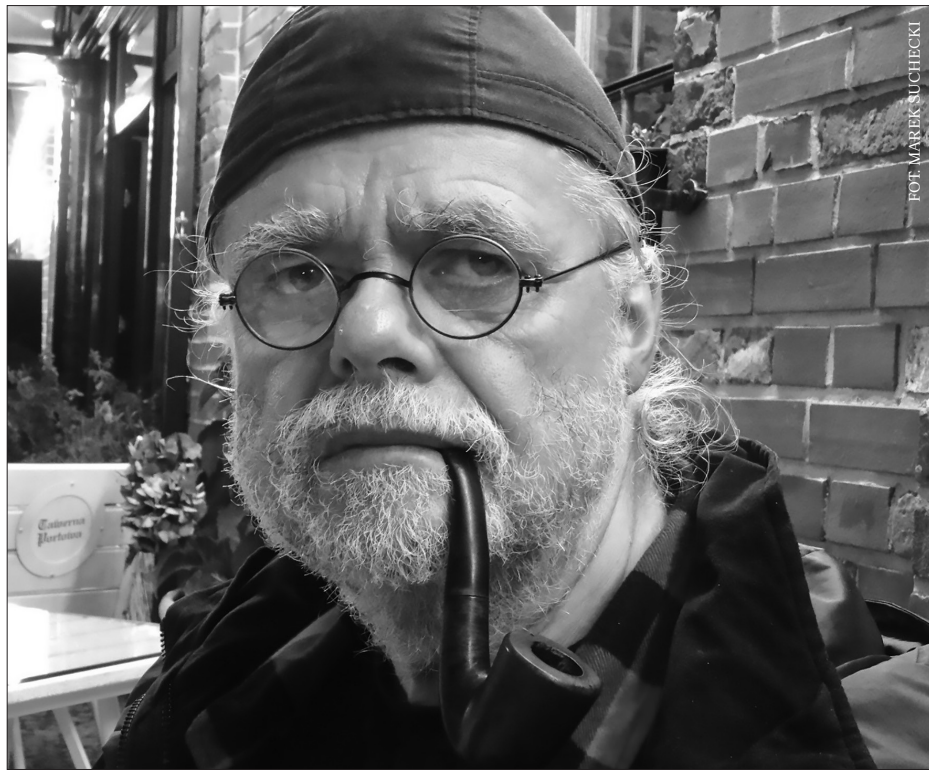
Główną siłę polskich wojsk stanowiła husaria. Ta niezwykła przez 200 lat formacja stworzona i uformowana przez Polaków, nawet gdy była kilka razy mniej liczną na polu bitwy potrafiła rozgromić wroga w proch. Siła husarii polegała przede wszystkim na sile ludzkiej, ich morale, świetnym wyszkoleniu, karności i posłuszeństwie wobec dowódcy na polu bitwy. Była to formacja typowo polska, jazda narodowa, wojsko szlacheckie, zawodowe, żadnej przykadkowości w doborze rycerzy; była w nich i biła od nich duma polskiej historii, wiara w Chrystusa, w tradycję i cywilizację chrześcijańską. Przesłaniem husarii było: „Nadzieja w męstwo – nie w zwycięstwo!”. Siła uderzenia husarii powodowała przełamanie każdej obrony wroga, łącznie z taborami czy tzw. hiszpańskimi plotami. Była to siła przełamująca, atakująca z niesamowitym impetem. Pod Kłuszynem zaskoczono wroga zaatakowano o poranku. Polacy podchodzili do szarzy dziesięć razy, raz za razem. Pierwsze uderzenie szło z kopiami, które kruszono i tracono na wrogu; drugie i kolejne szarże tych samych husarzy nawróconych na pozycje szły atakami z użyciem koncerzy czyli długich na 1,5 metra i prostych mieczy; kolejne ataki także szły na białą broń.

Wojska moskiewskie liczyły do 30.000 żołnierzy w tym głównie słabo wyszkolonej piechoty z pospolitego ruszenia, czeladzi oraz kilka tysięcy ww. żołnierzy najemnych. W takiej zbieraniu problemem stało się dowodzenie, nie było jednego wodza naczelnego, źle funkcjonowała komunikacja pomiędzy oddziałami Moskwy i cudzoziemcami, którzy mieli osobne dowództwo. Polscy żołnierze to 5,8 tys. husarii plus ok. tysiąca w innych formacjach, zatem stosunek sił wynosił ok. 5 do 1 na korzyść Moskwy. Bitwa trwała 6 godzin, Moskale w popłochu uciekali z pola bitwy, cudzoziemcy przechodzili na stronę polską.

Zwycięstwo pod Kłuszynem spowodowało pochód hetmana Żółkiewskiego na Moskwę, obłężenie jej i zdobycie Kremla, aresztowanie cara Szujskiego i przywiezienie go do Polski. Car złożył pokłon królowi polskiemu i został uwięziony na zamku w Gostyninie, carem Rosji obwołano polskiego królewicza Władysława. ■

## KULTURA

### Paweł Szymański kompozytor współczesny



FOF. MAREK SUCHOCKI

Paweł Szymański (ur. 1954) jest jednym z najbardziej tajemniczych polskich kompozytorów współczesnych. Bardzo trudno do niego dotrzeć, odmawia wywiadów, spotkań i kontaktów z mediami. Nie mogłem też znaleźć autora eseju o nim, jakiegoś znanego krytyka, dziennikarza muzycznego, jakoś unikalni temu, jakby bali się (?). A ponieważ Szymański tworzy ciekawą muzykę, zainteresowałem się, postanowiłem przełamać te bariery, trudności i jednak zaprezentować go na tych łamach. Z konieczności robię to sam, choć pisanie o muzyce nie jest moją domeną (z racji braku specjalistycznego wykształcenia) i ulubioną dziedziną publicystyki kulturalnej.

Z ogólnie dostępnych informacji wiemy, że artysta jest absolwentem warszawskiej akademii muzycznej, że w latach 1974-1978 studiował tu kompozycję u Włodzimierza Kotońskiego i Tadeusza Bairda (1978) – wtedy była to Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Warszawie. Ukończył ją z wyróżnieniem a dyplomowa „Partita II” z 1978 roku okazała się przełomowym jego dziełem; od niej jakby wszystko się zaczęło.

Ktoś napisał, że Szymański pisze wolno, mało, po dwa utwory na rok. Zatem jeżeli debiut jego miał miejsce w latach 70., to powinno być tych dzieł już około setki...

O kompozytorze czytaj na str. 12-14. WG

## BIZNES

### Wytwórnia Filmów Oświatowych

Na ogrodzeniu posesji przy ul. Kilińskiego 210 w Łodzi wisi kilka tablic reklamowych w tym jedna (najładniejsza!) z tekstem: Wytwórnia Filmów Oświatowych Sp. z o.o. tel. +48 42 689 23 45, www.wfo.com.pl. WFO jest dziś spółką, zatem firmą prowadzącą biznes.

Już na terenie posesji, na indywidualnej planszy Wytwórni (bez szpetnych innych w sąsiedztwie) umieszczono szczegółowe informacje o WFO w pięciu działach: ARCHIWUM (pod spodem rozbudowana informacja – dorobek Wytwórni to 5 tysięcy filmów... itd.); DYGITALIZACJA; WARSZTATY (Wytwórnia organizuje ekologiczne warsztaty edukacji filmowej...); PRODUKCJA (w Wytwórni wciąż kontynuowana jest wieloletnia tradycja produkowania filmów

o wysokich walorach...); FESTIWALE (WFO jest jednym z organizatorów Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego).

Istnienie tej zasłużonej dla kultury polskiej i jakże zacnej instytucji, zwanej potocznie i popularnie „oświatówką”, może być zagrożone, bo atrakcyjny teren w centrum miasta Łodzi upodobał sobie deweloperzy i istnieją obawy likwidacji WFO, sprzedaży jej bogatego archiwum. Oby do tego nie doszło.

W tym numerze m.in. teksty o WFO; esejem Waldemara Ludwisiaka (str. 16, 17) prostujemy daty powstania i przedstawiamy prawdziwą historię „oświatówki”. W kolejnych numerach będziemy wracać do Wytwórni. Red.

### Czy PiS nie lubi nas?

PiS to partia sprawująca w Polsce od 2015 roku władzę; Prawo i Sprawiedliwość – taka nazwa. Pisząc „nas” – myślę tu o niezależnych od władzy twórcach i animatorach kultury, ludziach wolnych, indywidualnościach, osobach tzw. przebojowych, ideowych a jednocześnie Polakach i autentycznych patriotach – których ta partia chyba nie lubi. Pewnie myślą, że nie jesteśmy ich elektoratem. Tekst mój opieram głównie na własnych doświadczeniach, choć są tysiące dowodów od innych osób.

Można dalej dywagować, dlaczego PiS nie lubi takich niezależnych ludzi? Nawet gdy nie są tej partii przeciwni i nie występują jawnie przeciw niej. Myślę, że przeszkadzamy im; wymagamy by przestrzegali prawa i byli sprawiedliwi, patrzmy na ręce, obserwujemy krytycznie, wytykamy błędy, jesteśmy ich sumieniem. Nie wzmawiam, że białe jest czarne itd.; nie można też nas przekupić i kupić. Traktują nas jak nie swoich wyborców i jest nas mniej niż miłośników np. disco polo – nie liczą się (na razie) z nami. A przez ostatnie kilka lat PiS szczodrze karmił Polaków disco polo, „ogłupiał” ich tym w TVP1 (i TVP2), przeczynał na tę tanią rozrywkę miliony złotych. Discopolowcy i bez tej „pomocy” mieli i mają się dobrze – ale to nie oni tworzą kulturę narodu, nie promują Polski na świecie i nie są naszą chlubą. Gdyby choć w jednym procencie było w TVP tyle muzyki Chopina, Paderewskiego, Moniuszki, Szymanowskiego ale i współczesnych kompozytorów – co tej chodnikowej piosenki, o ile bogatsza byłaby dziś kultura polska!

Zafundowano nam kilka lat pewnego zastój! Rządzącym krajem i mediami widać nie zależało na tak szerokiej promocji kultury polskiej jak promocji owego disco polo, stąd widoczna zapaść w kulturze, obniżona kreatywność; będziemy odrabiać to latami. Dość powiedzieć, że na 100-lecie odzyskania niepodległości nie powstał za rządów PiS żaden wielki epokowy projekt artystyczny, żadna powieść, żaden pomnik, żaden szczególnie i wielki obiekt architektoniczny, żadna opera, balet, żadne inne dzieło sceniczne – ale przeznaczono miliony złotych na film o śpiewaku disco polo Zenku! Prezes TVP zwracał się do niego per ekscelencjo. To nie jest już śmieszne ale dramatyczne.

Ostatnio przekazano 2,2 mln zł z budżetu kultury dla fundacji, która od 2007 roku organizuje festiwal filmów rosyjskich popularyzując kinematografię sowiecką jak donoszą media; teraz zapragnęli zrobić festiwal filmów ukraińskich, co oprotowało wielu ukraińskich twórców. Ale np. na VII Rubinstein Piano Festival 2022, jedyny na świecie festiwal muzyczny im. wielkiego Artura Rubinsteina (Polaka, polskiego Żyda, patrioty, chopinisty) ministerstwo kultury (NIMiT) przyznało nam... 174.000 zł – a budżet powinien wynosić milion dolarów by festiwal był widoczny na świecie. Na koncert w Carnegie Hall, promujący polską kulturę – nie dali nam ani grosza!

Reasumując, tworząc coś i pochodząc np. z jakiejś mniejszości dostają od władzy miliony! Jesteś twórcą; Polakiem, patriotą, katolikiem – dostaniesz ochłap albo nic.

Wojciech Stanisław Grochowalski

# VII Rubinstein Piano Festival, 24-30 X 2022

str. 4-10